

SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

TYGODNIK ◆ wychodzi w każdą sobotę

Nr 12 WARSZAWA, 4 CZERWCA — 1938 ROK XIII

Powinniśmy z dnia dzisiejszego wynieść poczucie świętości haseł tutaj głoszonych, i z własnej duszy je wypracowywać.

Włodzimierz Tarło-Maziński.

Drugi Maj ustanawiam Świętem Synarchicznym

Przemówienie Prezesa Związku Synarchicznego na akademii 2 maja 1938 r.

(STRESZCZENIE)

Gdy zastanawiamy się nad strukturą dziejów naszych, spotykamy się z wielu jakgdyby sprzecznościami, które występują w całych dziejach Polski — czy rozważać je będziemy ze stanowiska geograficznego, czy geopolitycznego. Dobrze znane w Polsce cechy ustroju „Reczpospolita - monarchiczna“, „demokracja-szlachecka“, lub wzniosłe hasła „woini z wolnymi — równi z równymi“, „za naszą i waszą wolność“ dla wielu powierzchownie patrzących na dzieje przedstawiają się, jako przypadkowy splot, nie godzących się z sobą przeciwieństw. Inni wyrokują, że jest to dziwny zbieg okoliczności. Tak się to pozornie wydaje tym wszystkim, którzy dziejów swych nie znają i nie rozumieją ich ducha. Nie mogą oni wiedzieć, że jest to wyraz polskiej struktury, polskiej rzeczywistości — jest to konsekwencją tego co Polską się zwie.

Nie rozumie się też dotychczas istotnego znaczenia świąt 1-go i 3 maja i w osobliwy sposób się je ujmuje.

Z dniem 1-ym maja łączy się cały wrzask nienawiści, rozpętanie komunistyczno-bolszewickich bałamuctw, mętnych haseł, zatruwających psychikę polską. A przecież jeśli odrzucimy te trucizny oczyścimy atmosferę — wyłoni się przecudna idea pracy, która jedna daje prawo do pełni praw obywatelskich i ludzkich. Praca stwarza wartości materialne i duchowe. Pracą przetwarza się człowiek. Skoordynowanym wysiłkiem stworzyć mamy nową polską rzeczywistość. Na tem dopiero podłożu zjawia się idea zbratania ludów. Nie międzynarodówka, a wszechnarodowe stanowisko. Zjaw powszechnego pojednania - bratania. Ukoronowanie Święta Pracy.

Z drugiej strony odrzucić należy wyczyn i demagogię niedowarzonych nacjonalistów, wszelkie chorobliwe szowinizmy — a wówczas święto narodowe 3-maja reprezentować będzie istotną ideę narodową, te wszystkie wartości, które jako polski dorobek wnosimy do ogólnoludzkiej skarbnicy cywilizacji i kultury, i co wnosić powinien każdy naród. Możemy być dumni, że Polska na przestrzeni swoich dziejów nie raz wzbogacała ludzkość, a zadokumentowała swoją czynną postawę konstytucją 3 maja — pierwszą zwiastunką nowych czasów, wyprzedzającą o kilka miesięcy

Konstytucję Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Dlatego 3 maj jest świętem i nie tylko polskim, a świętem powszechnym — jako moment zjawienia się istotnej idei narodowej — moment zapoczątkowania nowej ery w rozwoju ludzkości. Odtąd idea narodowa staje się elementem prawa postępu.

Tak pojęte te dwa święta — to kolumny, na których wspiera się rozwój cywilizacji i kultury całej ludzkości. To na naszą dumną Polskość nakłada obowiązek specjalny. Obowiązek świadomego i celowego kierowania temi sprzecznościami — bo inaczej staną przeciwko sobie, gotowe do walki, w celu zniszczenia się. Wystarczy spojrzeć dokoła, by wiedzieć, że ku tej walce ludy zmierzają; aktualny przykład Hiszpania i walka bolszewizmu z faszyzmem. Nasze zadanie ująć te dwa prądy i kierować niemi. Sam Duch Dziejów przygotował nas do tej roli. Nie przypadek to, że obchodzimy w Polsce święta 1-go i 3-go maja.

„NIE PRZYPADKIEM RÓWNIEŻ 2-GI MAJ USTANAWIAM ŚWIĘTEM SYNARCHICZNYM“.

Drugi maj — to naturalne wiązadło, sprzęgające 1- i 3 maj. Drugi maj — to święto powiązania dwu biegunów, dwu żywych nurtów życia — indywidualizmu i powszechności. Święto założenia fundamentów wielkich tradycyj pod poczynania i pracę dnia idącego. Święto wskazywania nowych dróg, wiodących w Nowe Jutro — zapoczątkowania nowej ery na globie ziemskim.

„OŚWIADCZAM ZATEM W IMIENIU SWOJEM I ZWIĄZKU SYNARCHICZNEGO, ŻE OD DNIA DZISIEJSZEGO KAŻDY, KTO CZUJE SIĘ SYNARCHISTĄ — SŁUŻY IDEI SYNARCHICZNEJ — WSZYSTKIE ORGANIZACJE Z TĄ IDEĄ ZWIĄZANE, A W PRZYSZŁOŚCI RZECZYPOSPOLITA SYNARCHICZNA I LUDY ŚWIATA PRZEZ TĘ IDEĘ ZJEDNOCZONE ŚWIĘCIĆ BĘDZIEMY TE TRZY DNI MAJOWE“:

1-MAJ, JAKO WIELKIE ŚWIĘTO PRACY I ZBRATANIA LUDÓW,

3-MAJ — ŚWIĘTO NARODOWE UCZCZENIA TYCH WARTOŚCI, KTÓRE KAŻDY NARÓD WŁASNYM WYSIŁKIEM ZDOBYWA, WYPRACOWUJE I WNOSI DO OGÓLNOLUDZKIEGO DOROBKU I

2-MAJ — DOSTOJNE ŚWIĘTO SYNTETYCZNEGO POWIĄZANIA DWU POPRZEDNICH. ŚWIĘTO NOWEGO ŁADU, KTÓRY STAJE SIĘ PRZY NASZYM CELOWYM WSPÓŁDZIAŁANIU.

Te trzy dni symbolizować będą żywą, organiczną całość wielkiej linii rozwojowej ludzkości.

Powinniśmy z dnia dzisiejszego wynieść poczucie świętości haseł tutaj głoszonych i z własnej duszy je wypracowywać.

KOBIETA NA SZLAKU...

Synarchiczne święto 2 maja. Radosne święto zapowiedzi nowych czasów. W tym dniu na przełomie między przeszłością, a przyszłością staje przed kobietą pytanie: Czy kobiecie w Polsce nie obcą była i jest idea święta pracy — święta maja 1? Czy zaznaczyła ona swój udział w gruntowaniu tego święta? Jak również w jakiej mierze przyczyniła się do wzrostu kultury narodowej? Czy ma ona swój udział w święcie 3 maja?

Każdy kto stawiał sobie te pytania napewno w historii i tradycji znalazł na nie odpowiedzi.

W paru słowach przypomnieć jednak należy, że dzieje nasze szczycą się ciągłością wkładu kobiet w kulturę narodu.

Kobieta w Polsce już w najdawniejszej przeszłości, pracuje nie tylko dla spraw dnia codziennego, pełniąc swoje kobiece obowiązki, które w życiu społecznym ważą tyle co i czyny niezwykłe, ale często znaczy swój udział w pracach pionierskich, wytyczających drogi. Na wszystkich stopniach drabiny społecznej stoi kobieta: od mrówki - pracownicy po przez całą różnorodność spełnianych zadań — wznosi się w naturalnym układzie hierarchii kobieta do roli przodownicy w pochodzie.

Zna Polska kobiety bohaterki, pełne cnót rycerskich; krzewicielki kultury, nauki, oświaty; pionierki, wychowujące pokolenia i takie niezwykłe kobiety, które całość życia obejmowały, na całość wpływały. Były to światłe królowe z wielką Jadwigą na czele, w dawnych czasach, a później bojowniczki o nowe formy życia.

Wpływ kobiety na życie w Polsce był zawsze przemożny i dobroczynny. Brała ona życie mocno w ręce. Trudu pracy i ciężaru obowiązków nie bała się. Nie korzystając jeszcze z pisanych praw tworzyła już te

prawa niepisane, uświęcając je obyczajem — tworzyła obyczaje. Czuła współodpowiedzialność i wspólny obowiązek z mężczyzną.

Będąc czynnikiem ładu, wzrostu i tworzenia nowych wartości, zdobywała sobie w sposób naturalny, pokojowy uprawnienia, które gdzie indziej w walce z mężczyzną kobiety zdobywać musiały. Zdobyła też kobieta dzięki temu ten wielki szacunek, jakim darzy ją mężczyzna.

W Polsce sama postawa kobiety czynna, twórcza a ofiarna i miłością przeniknięta otwierała przed nią coraz inne dziedziny, w których odrazu poczynała gospodarzyć — dopełniać sobą. Te dwa bieguny mężczyzna i kobieta, w Polsce wcześnie przystąpiły do zgodnej współpracy.

Osobliwe też były, w nowszych czasach, polskie emancypantki. Emancypację ujmowały raczej jako samowyzwalanie siebie z pęt starych reguł życia, kończących się kanonów. Była to walka nie tyle z mężczyzną ile z kobietą minionej epoki. Przygotowanie kobiety do nowego życia, nowych praw. Było to budzenie się w kobiecie człowieczeństwa, osiąganie pełniejszego rozwoju.

Owoce swej pracy i bojowania złożyły emancypantki w ogólnym skarbcu narodowym. Walczyły nie tylko w imieniu kobiety, a dla dobra całego narodu. Ruch emancypacyjny w Polsce uległ losowi wielu ruchów ideologii — przystosowany został do naszych specyficznych potrzeb — przeistoczony przez ducha polskiego; wąski jego zakres rozszerzył się.

W epoce najskrajniejszego zaniku nurtu siły i mocy narodu — kiedy wokół wszystko układało się do snu bez snów — garść dzielnych niewiast polskich objęła straż, podjęła walkę o duszę polską. Gdy hasła świetnej epoki romantyzmu skryły się, przegnane, jako złudne miraże — wytworzyła się pustka, którą zaczęły wypełniać wyznania trzeźwego pozytywizmu, które w warunkach Polski po upadku powstania — stanowiły niebezpieczeństwo, godzące w sam byt narodowy, pozbawiając woli czynu wyzwoleńczego.

Nieliczni tylko, wyczuwając i rozumiejąc niebezpieczeństwo, wołają, że nie samym chlebem człowiek żyje. Nie samym dniem dzisiejszym — dla Wielkiego Jutra. Marzenia i gorące szaleńcze porywy idealistów - romantyków poczynają błąkać się i niepokoić, w bezwład zapadającą masę. Ten nowy wiew romantyzmu ma już jednak nieco inne oblicze — realniej ujmuje istniejącą rzeczywistość, liczy się z nią, nie rzuca się naoślep, a działa rozważniej. Stawia hasło wytrwałego i celowego dążenia, aż do zwycięstwa. Tak to pozytywizm wprzęgnięty został do pracy realizowania wizji, ukazywanej przez polski romantyzm.

W Polsce ujawniło się ubóstwo pozytywizmu, który ażeby mógł stać się twórczą ideą musiał być ożywiony żarem uczucia, pragnieniem wielkości i czynu — zapłodniony przez ducha romantyzmu. Pozytywizm jak emancypacja uległ procesowi przetworzenia. Przewijająca się jak złota nić możność synarchizowania założona w głębiach psychiki polskiej zsyntetyzowała wartości pozytywne obu kierunków — stworzyła nowy, łączący elementy twórcze przeciwstawnych. Zdolność synarchizowania, właściwa cecha polskości, zawsze nas odróżniała od innych — dawała wszystkiemu na niwie polskiej nowy, pełny wyraz. Z części tworzyła całości i tak coraz wyraźniej. Wykształcała linię rozwojową Polski — ideę Synarchiczną, aż znaleźliśmy się w momencie decydującym, kiedy ruch Synarchiczny znalazł swój świadomy pełny wyraz programowy.

W dniu święta 2 maja koniecznością jest ze skarbnicy naszej narodowej wydobyć spośród wielu klejnotów — ten nasz klejnot najcenniejszy, na dnie spoczywający.

Obowiązkiem naszym wznieść tę pochodnię, by światłem swym wskazywała kierunek i cel, ku któremu Polska iść ma. Idea Synarchiczna nie jest tworem, czy wymysłem sztucznym lub obcym. Początek Jej w Duchu Polskim — On kształtował żywą treść Synarchizmu. Duch Dziejów Polski dając nam to wielkie dziedzictwo, nakłada na nas wielki obowiązek, czyni nas odpowiedzialnymi przed narodem i ludzkością, której winniśmy nasz udział w ogólnoludzkim dorobku. Ten nasz skarb złożyć musimy w ogólnym skarbcu ludzkości — na pożytek powszechny — a na chwałę imienia polskiego.

W momencie, kiedy pozytywizm z romantyzmem sprzęgnęły się w Polsce w wysiłku pracy — kobieta stanęła w pierwszych szeregach pracowników przeorywujących psychikę narodu. Mamy w tych czasach wybitne przedstawicielki rzeszy kobiecej, Marię Rodziewiczównę, Elizę Orzeszkową, Marię Konopnicką.

Tym wielkim postaciom kobiecym, w dniu święta synarchicznego polskie synarchistki i konfederatki, stające do pracy realizowania Idei Synarchicznej składają hołd, jako niwie uprawy Synarchizmu. Polskie synarchistki z ducha Ich wyszły, na Ich wzorach ukształcały siebie. Z tymi zwiastunkami Ruchu Synarchicznego — synarchistki czują pełną łączność duchową, pragną kontynuować i rozszerzać Ich pracę — przedłużyć i przekazać przyszłym pokoleniom tradycję pracy kobiety dla Dobra Powszechnego. W dniu tym pragniemy poświęcić słów kilka przypomnienia wielkim Polkom, Rodziewiczównie, Orzeszkowej, Konopnickiej i Marii Curie-Skłodowskiej, która jest nam żywym wzorem, przykładem synarchicznej realizacji życia.

E. Szymonikowa.

Synarchizm zakłada harmonię, ale pamiętać należy, że jest to droga, a celem naszym — młody, twórczy, nowy człowiek.

WŁODZIMIERZ TARŁO-MAZIŃSKI

Maria Rodziewiczówna w walce o Nowego Człowieka

z przemówienia Walerji Sokołowskiej na Akademji w dniu 2 Maja.

Wiosenny dzień 2 maja jest świętem ludzi idących pod sztandarem ruchu Synarchicznego. · Szczególne święto... Symbol zsynarchizowania pierwiastków myśli i działań ludzkich w ich stałym pochodzie,w ich dynamicznej sile tworzenia ładu, harmon'', sprawiedliwości we wszelkie formy przelewającej się.

Synarchizuje w sobie elementy twórcze codziennego czynu, codziennej, zwyczajnej pracy, ze składnikami dorobku lat, dziesiątków stuleci — nawarstwionej kultury narodu, jego zwycięstw, walk, myśli politycznych, społecznych, jego porywów i siły. Sprzęga czyn i twórcę-człowieka dzisiejszego z dorobkiem przeszłości, skąd wyszedł.

Pierwszy maj — święto pracy. Podnosi go do godności takiej, jaka wyłącznie i jedynie gwarantuje jej wydajność, twórcze kształtowanie życia jednostki i zespołów ludzkich. Święto 3 Maja — narodowe polskie święto — symbol wiekowej myśli przodków, bogatej a prężnej, z gleby ojców czerpiącej siłę, głębokich a odległych okresów tradycji, obyczajów, kultury.

W dniu tym, w święto synarchiczne, kiedy i sercem i myślą chcemy zebrać i ukształtować syntetycznie cały — trudny, a radości pełen pochód człowieka — oddanego sprawie synarchii — Stołeczny Klub Synarchistek pragnie złożyć hołd kobiecie-pisarce, która pracę nad wszystko umiłowała, a idąc powoli i wytrwale w codziennej drobnej walce — była i jest świadoma, że wyrosła z polskiego ducha i że jej zadaniem ważnem a wielkiem — zadaniem pierwszem — strzec, aby duch narodu nie malał, nie zanikał, nie zmniejszał siebie samego. Maria Rodziewiczówna, jak mało kto w Polsce, wiedziała i wie, że w pracy rąk, mózgu, pracy serca — w wysiłku codziennym a sumiennym tworzy się on sam, człowiek — jego siła — jego dynamika wewnętrzna, najwyższa duchowa wartość. Jakże ona dobrze wie, że praca, spełniana w atmosferze przepełnionej radością, jest fundamentem mocy i potęgi życia społecznego — harmonji układów — więc postępu.

Stołeczny Klub Synarchistek w dniu święta Synarchicznego składa hołd Marji Rodziewicz — rzadkiej obecnie w Polsce kobiecie, która tak głęboko rozumiała siłę budującą pracy, w której sercu gorącem, mocnem, a czującem wnikliwie sercu Polki zrodziło się wielkie umiłowanie człowieka. Jej człowiek jest z tradycji polskiej — stoi mocno i wytrwale przy warsztacie pracy...

CZYN SPOŁECZNY

„Służba Twa była wierna ojczyźnie, a zarazem jasna i przezrocza jak ruczaj litewski. Twój wielki talent wiodła nietylko wyobraźnia, ale i sumienie, więc był on jak dzwon, którego głos brzmiał dlatego wyraźnie i czysto, iż w spiż okręgu biło w nim hartowne i uczciwe serce Polski" — pisał do Marji Rodziewiczówny Henryk Sienkiewicz składał hołd kobiecie, co w okresie dużej martwoty społecznej, załamania stanęła na straży wartości, bo tlały już nieśmiało w zakamarkach duszy polskiej.

Zawarł w tych słowach prawdę — prawdę wielką polskiej, szlachetnej duszy pisarki.

Ale zawarł w nich inną jeszcze prawdę... rzadko może, lecz stale wykwita z polskiego gruntu myśl — aby zapłodnić życie — z niej wyrasta czyn społeczny — bez niej marnieje, obrócić się każe w niwecz poczynanie wszelkie.

Wyrosła Marja Rodziewicz, ta panienka z kresowego dworu, z pokolenia pisarzy, dla których życiem, treścią były dwa słowa: **służba publiczna.**

Urodzona w r. 1863, już jako małe dziecko chłonęła w duszę wrażliwą tragedję z klęski roku 63 idącą.

Zaczęła dorastać w okresie, kiedy społeczeństwo, klęską zupełnie złamane, wzięło rozbrat z walką i czynem wszelkim. Praca organiczna, a przecież i ugodowość z nią związana wśród szerszych warstw społecznych — ukształtowały w sposób szczególny postawę społeczną Marji Rodziewicz. — Zrodził się w niej mocny sprzeciw dla jednostronnej, błędnie założonej drogi wyrazicieli pracy organicznej. Postawę swą zawdzięcza niewątpliwie sile charakteru — jego wartościom. Pamiętajmy jednak, że wyszła z dworu kresowego — właśnie stamtąd, gdzie szalała najostrzejsza, zaciekła walka z polskością. Była tam jedyna odpowiedź na walkę — nieuznająca kompromisu rzeczywistość — trwanie w polskości, umiłowanie tradycji. Ostoją był dom, wiara katolicka — komórką i siłą — uczciwe małżeństwo — kobieta i mężczyzna jednakowo, choć na różnych odcinkach pracujący z uporem. Miłością — ziemia, wiarą — Polska, kiedyś wolna i niepodległa. W tej postawie kresów, wsi i miasta harmonizowały się szczególnie dwa elementy — romantyzm i pozytywizm. Na gruncie polskim — zespolenie i przeniknięcie jakże naturalne.

ZASADNICZA CECHA TWÓRCZOŚCI

Z romantyzmu wieszczów, z ich wiary, wzięto przeświadczenie, iż trwać należy chociażby przeciw nadziei. Z nich pewność o zespoleniu człowieka z tem, co nadprzyrodzone i nie mieści się w materialnym, ziemskim porządku rzeczy.

Z materialistycznego wiewu pozytywizmu — sumienność, mocne zapamiętanie się w pracy, skrzętność — pozór pogodzenia się a przecież trwanie aż do zwycięstwa. Ów specyficzny polski nurt, zatajony, ale mocny, w wyczuciu co lepszych jednostek żyjący, zapalił mocne, twórcze elementy obu prądów. Z romantyzmu zawarł treść jego najdoskonalszą, prawo nie na ludzką podobno miarę — mierzenie sił na zamiary, bohaterską wolę człowieka wobec zjawisk i okoliczności — prąd. Z pozytywizmu odrzucił elementy czysto materialistyczne, z których wyrastała słaba, kurczliwa, niewolna postawa człowieka wobec zagadnień zasadniczych. Wziął z niego zrozumienie pożytku mrówczej, oszczędnej a zapobiegliwej pracy wokół dobra materjalnego.

Tylko na ziemi polskiej i tylko w niektórych wówczas zespołach można było tchnąć w tę treść pracy organicznej żywą, gorącą ideę, pewność i przekonanie, iż warunki materialne są jeno narządem, środkiem i tworzywem człowieka, siłą i działaniem — twórcą jest on sam.

Z atmosfery tej i z tego nastawienia do życia wyszła Marja Rodziewicz. Synteza elementów dodatnich tych kierunków, wśród których targało się społeczeństwo chłonięte powoli ale systematycznie przez materjalistyczny pogląd na życie — jest cechą zasadniczą twórczości Rodziewiczówny. ·

Niewątpliwie brak jest właściwej literatury wychowującej, tej, któraby kształtowała mocną osobowość jednostki.

Dzisiaj szybko i łatwo zatracamy szczery, naturalny i osobisty związek z tem, co u Rodziewiczówny występuje tak mocno: grunt moralny i miłość ziemi, praca organiczne z niej wyrosła — praca — nie zarobkowanie w kulturze chrześcijańskiej. Kultura chrześcijańska — ściślej — katolicka, głęboka kultura wypracowana i tworząca się w człowieku myślą i sercem ze słowa ewangelicznego — nie z nazwy i przynależności oficjalnej ksiąg metrycznych, przejawia się z kart rozlicznych powieści czynem bohatera. Ta kultura tworzy mocny, bez kompromisu z ma-

łością, pion życia, jest tworzywem, ziarnem przyszłości — najzdrowszego jej rozwoju.

Z wielką prostotą, środkami bardzo zwykłemi wykazała, że nie jest znowuż tak ciężko przetransponować słowo ewangelji na codzień, dać jego kształt rzeczywisty i realny zawsze i wszędzie.

WARTOŚĆ BOJOWA

W człowieku Rodziewiczówny jest ewangelja czynu, obojętne, czy ów czyn jest wielki, czy mały — dostojność prostoty na codzienny użytek stosowana. Chciałoby się rzec, że klimat polskiej psychiki, jeśli jest z gatunku tej doskonałej, bojowej, z mocnego ziarna rosnącej — jest podatny na wartość ewangelicznej prawdy.

Chrystianizm Rodziewiczówny jest nakazem wewnętrznym jej człowieka, jest jego treścią przejrzystą. Dlatego wie ona dobrze że nie forma i nie nazwa, nie przynależność z ksiąg metrycznych czyni człowieka chrześcijaninem, a nawet i nie kontakt z obrzędowością z przyzwyczajenia idący — a treść, a zasada, a siła którą słowo zawiera jest ważna, jedyna i tworząca. Jak słońce życiodajne w niem rośnie, sił nabiera, owocuje każde żywe istnienie. Treść chrystjanizmu przenika do głębin jej człowieka i czyni jakby cuda, a jest to tylko konsekwencja prosta związku z wartością wieczną.

Tworzy jednostki o osobowości silnej, na miarę bohaterów.

Bojowa wartość Rodziewiczówny — i ona sama, wojowniczka nie nowych może, ale nie starych napewno haseł! Hasła to z zasady powszechności wzięte, z prawd wiecznych, dotąd słabym akcentem zaznaczonych przez ogół, przez wielki ogół w pochodzie myśli i czynu człowieka przez szlaki historji.

Bojowa wartość w walce z zakłamaniem, obłudą, fałszem, małością, tchórzostwem i wszelką łatwizną życia.

Bojowa wartość przez wiarę jej wielką idącą — że w dynamicznych układach zła i dobra niezwykła jest rola człowieka — szczególnie ważkie zadania.

Nakłada on sobie, wiekami kultury wrosły w przeszłość, pęd i moc ku przyszłości, mający wolę świadomą trwania w wysokim potencjale Ducha.

Wierzyła w Kobietę Polską — dała temu wyraz w postaci Marszałkowej z Grel. Symbol Polki o wartościach człowieczych — narosłych stuleciami pracy. Wierzyła, że kobieta polska nie z przymusu ale ze zrozumienia celu podejmuje dzielnie zadanie budowania komórki społecznej i nar. dowej. Wie, że kobieta nie jest ofiarnicą, a świadomą wyrazicielką czegoś, co uchowała.

Rodziewiczówna wie, że **kto zdradzi swój świat umiłowany, zagubi myśl o nim, a co gorzej, obróci przeciw niemu siłę, z niego zaczerpniętą ongiś — nie znajdzie już miejsca na szerokim świecie.** Prawo niemal z kręgu biologicznych. Prawo współzależności człowieka i przyrody, łączności bezapelacyjnej, nie naruszyć go, nie zerwać, nie obejść.

Z pośród wielkich wyczuła Rodziewiczówna wielką prawdę — czar misterium, które da się zamknąć słowami: człowiek i przyroda.

Jesienne, listopadowe okresy zamierania woli ludzkiej miały na straży wnikliwą, kochającą myśl. Ziarno zapadło, nie przez nią zresztą wyłącznie rzucane. Jej wartość w tem, że ową syntezę życia podała w formie prostej a jasnej, że nadała jej kształt codzienności. Miała odwagę przekonać, iż wielkość jest w człowieku głosem, który domaga się przejawu cudownego. Wierzyła, że nastanie wiosna — że Duch, który zmalał w wielkim może nadmiarze trudu — odrodzi się.

U podstaw Ruchu Synarchicznego, który przejawić się mógł tylko w prężnej rzeczywistości polskiej myśli, polskiej moralnej linji rozwoju życia, z polskich wizji wieszczów, z rozwiązań myślicielskich — u podstaw tego ruchu jest miejsce na twardy, zdecydowany głos Marji Rodziewicz, na jej serdeczną wolę budowania Wielkiej Polski.

Nie nazwę jej synarchistką. Obojętna mi jest wszelka nazwa i wszelka przynależność oficjalna do zespołu.

Sądzę, że treść jej ideologji, od której funkcjonalnie zależy kształt czynu — ta treść jest sama w sobie wymowna i aż nadto oczywista.

Eliza Orzeszkowa

Orzeszkowa — bojowniczka, walcząca o nowe formy życia społeczno-politycznego, apostołka Nowych Czasów, Nowego Człowieka, Nowej Wiary, Nowej Wiedzy — postać w spiżu kuta.

W treści Jej twórczości cała gama zagadnień.

Świat przyrody z jednej strony utrzymuje Ją w łączności z ziemią, z drugiej porywa myśl Jej w zawrotne wysokości, przywodzi Ją do zadumy i roztrząsań zagadki życia.

Z naturą współżyje i współczuje. Miłuje szmat ziemi ojczystej, zagon rodzinny i żyjącego na nim człowieka.

Człowiek ten pracą dnia każdego, krok za krokiem nieustępliwie uprawia zagon, który posiada, ale stojąc mocno na gruncie ziemi — oczy wznosi w górę, śledzi szlaki orłów, pragnie objąć wzrokiem szerokie horyzonty.

Rozwój człowieczeństwa zaczyna się ciężką walką, zmaganiami, wyrzeczeniem, poświęceniem siebie dla służby bliźnim i ojczyźnie. Trudna to droga — nie wszyscy na nią wstępują — ale ci, którzy pójdą i wytrwają — zwyciężą.

Z dni smutku i porażki wysnuwa naukę i otuchę na przyszłość. Rozpatruje przyczyny przegranej walki narodowej i zadatki przyszłego zwycięstwa. Moc zwycięstwa zakłada w duszy Polaka, w podniesieniu ludu, zbrataniu warstw i narodowości, zamieszkujących ziemię ojczystą.

Gorąca patrjotka, pragnie naród swój przetworzyć, by odnalazł swe miejsce w ludzkości. Przez naród sięga w ludzkość. Polaka podnosi do godności człowieka — obywatela regionów kosmicznych. Odważnie, w męskim wysiłku, zgłębia tajniki praw kosmicznych, zagadkę Bytu.

Myśl Jej odrywa się od skromnego zagonu ojczystego, opuszcza matkę ziemię, a wznosi się w niewarunkową sferę rozumowych dociekań. Ukazuje nam człowieka kosmicznego rodowodu, w walce wykształcającego władze rozumu i uczucia. Dwa zwalczające się bieguny toczą się w człowieku i w całym otaczającym go świecie grozę budzące, tytaniczne boje.

Wszędzie ta sama przeciwstawność, dwubiegunowość, rozdwojenie — zmaganie się dwu sił, dwu światów. Krytyczny moment antynomii.

Orzeszkowa jasno widzi obraz rzeczywistości, ocenia tragizm, jaki zawisł nad ludzkością i ukazuje drogę wyjścia.

Rozdarty, skłócony stary świat i człowiek umiera i stoi u progu nowych narodzin. Trzeba żeby wiedział o tem — świadomość przeżywanego momentu ułatwi przemianę.

Cóż go zbawi, gdzie szukać ratunku, u kogo?

W sobie samym! Posiada człowiek moce i władze, które wywiodą go. Rozum miast zwalczać uczucie i wynisz-

czać siebie samego — winien ująć ster życia, mądrze kierować bogatym światem uczuć.

Z nad przepaści zawrócić trzeba. Od rozdarcia i rozdwojenia zrobić stanowczy krok ku pojednaniu. Jakaż cudowna wizja zbawienia przez Synarchizm. Synarchiczne sprzęgnięcie w zbawczym wysiłku dwu władz człowieka dla uciszenia, zaprowadzenia ładu, zapoczątkowania pracy twórczej. Współdziałanie, wspomaganie, dopełnianie różnic i braków jest warunkiem powstawania wszystkiego na świecie. Wszystko dąży do uzupełnienia się, tworzenia z części całości.

Poczuje teraz rozkosz zgodnego współdziałania rozumu i uczucia — harmonijnego współżycia i współtworzenia mężczyzny i kobiety.

Ukończona została droga różnicowania się, wyodrębnienia, dzielenia — grożąca rozbiciem. Od momentu zwrotnego poczyna się szlak Wielkiej Syntezy — Szlak Synarchiczny, zdawna zapowiadany przez wielkich wieszczów naszych, wśród których kobieta polska szczyci się swymi przedstawicielkami.

Zapowiadana Prawda jest między nami. Jest to prawda Polska, przez Polskę realizowana i upowszechniona dla dobra ludzkości.

Światło Prawdy Synarchicznej płynie w duszy Elizy Orzeszkowej, z dzieł Jej promieniuje. Jasna postać wielkiej prekursorki Synarchizmu stoi na czele rzeszy synarchistek i konfederatek, zmieniających ideę w czyn.

E. Szymonikowa.

U podstaw Synarchizmu płonie miłość, ale ona może się i w piorun zamienić. Nie jest to jakieś mdłe, słodkawe trwanie, a ciągła walka — twórcza postawa. Walka o Wielkie Jutro — Wielką Polskę i Nowego Człowieka. Dopiero gdy dusze taką miłością rozpalą się — mamy prawo mówić o łączeniu ras i świata.

WŁODZIMIERZ TARŁO-MAZIŃSKI

Maria Konopnicka

(z odczytu wygłoszonego w uroczystej Akademii w Stołecznym Klubie Synarchistek ku czci Marji Konopnickiej w 25-lecie Jej zgonu)

Imię Marji Konopnickiej pozostanie dla mnie zawsze symbolem jakiegoś niesłychanego lotu, pędu, symbolem nieustannej pracy i trudu w samostwarzaniu siebie. W rozkwicie swej twórczości, kiedy dotrze do źródła swoich sił wewnętrznych, w poczuciu wartości przeżytego trudu, powie:

I wszystkie moje moce
Na ziemi i na niebie
Dobyłam sama z siebie.

Marja Konopnicka jest dla mnie przykładem człowieka, który u kresu swego życia miałby prawo powiedzieć, że dopełnił aktu narodzenia ponownego z ducha.

Mówić o Marji Konopnickiej, to rzucić przed oczy dzieje życia o skoncentrowanej wielkiej mocy, to wniknąć sercem w proces przeżyć wewnętrznych o wielkiej rozpiętości, to wreszcie podążać za jej lotem, nastawionym na szlaki podniebne i nadniebne.

Mówić o Marji Konopnickiej, to mówić o kobiecie, która w przedziwny sposób powiązała największe wartości rozbudzonego serca z wartościami światłego i czującego rozumu.

Młodość Marji Konopnickiej przypada na czasy głośnego pozytywizmu. Kiedy jednak poetka wstępowała w pierwszą fazę swej twórczości, pozytywizm wypowiedział już całkowicie swoją tr śćć, wzbogacał się jedynie w nowe wyrazy. A w głębi społeczeństwa narastały nowe siły i domagały się dla siebie formy.

I oto kobieta o duszy bezmiernie dobrej i czarującej, zaczęła przemawiać językiem zapomnianym, językiem, z którego biła moc serca.

A mówiła nietylko za ludzi. Pośredniczyła sercem wszystkiemu, co ją otaczało, mówiła zarówno za istoty jak i za rzeczy, za to, co nie uświadamiało sobie własnego bytu, jak i za to, co było nieme.

Od pierwszych swych poczynań twórczych, aż do ostatnich dni życia, kiedy jej cały naród polski składał hołd w uznaniu jej genjuszu tak wieczyście związanego z pojęciem polskości, do tych ostatnich dni była Konopnicka sama — była samotna, jak dziś osamotniona jest jej nieujęta dogłębnie spuścizna.

Jest Marja Konopnicka jednym z tych wielkich duchów, które pragnęły zaszczepić wiedzę i wiarę w doskonalsze formy istnienia na ziemi.

Kobiety - Synarchistki pragną głosić, że Marja Konopnicka, jakkolwiek wyrosła z przeszłości, swoim pędem ku słońcu, z którego czerpał moc i prężność duchową, jest wyrazem przyszłości, opartej o nowy ład, jest prekursorką Synarchizmu. Powie poetka w jednym ze swych wierszy:

Bo moja dusza w swym locie i pędzie
W przyszłość podana jest skrzydłami obu
I nie ku temu rzeknie co jest, lecz co będzie!

Postać Marji Konopnickiej rozświetla walory tego, co jest w człowieku najpiękniejsze — harmonja myśli i serca, powstała w trudzie życia, w jego serdecznym, celowym budowaniu.

Czegoż ma dokonać na tej drodze? Jakie jej hasło:

„Która wstaje, mocna wstanie
Świeżym tchem żywota
I w ogromne borów granie
Pójdzie cała złota.
Po ugorach nocy pójdzie
W słoneczne wybuchy,
Która idzie, mocna przyjdzie
I wyzwoli duchy.

Stojąc u szczytu swej twórczości, Marja Konopnicka zrozumie, że człowiek musi być twórcą swego losu.

Zaczyna więc mowę serca. Ta mowa serca toruje sobie drogi, zatacza kręgi coraz dalsze, zasięgiem swym ogarnia zagadnienia coraz szersze, aż wreszcie przechodzi w mocny synarchiczny dwugłos człowieka, dwugłos serca i myśli. Marja Konopnicka stanie na progu prawdy wszech-

ludzkiej i próg ten przekroczy. W księgach Ducha powie „jeślim ja w sobie życiem, tom i prawdą w sobie, jeślim ja w sobie prawdą, tom w sobie i drogą i żadne wskaziciele nic mi nie pomogą. Jeślim zaś w sobie drogą, tom i światłem w sobie i wiem gdzie, po co idę, co dlaczego robię".

Od tego momentu, do którego dotarła zresztą w walce ze sobą i Bogiem o całego człowieka, drogi poetki i drogi idei synarchicznej są jedne.

Odtąd Marja Konopnicka będzie nabierała coraz większej pewności, że szczęście człowieka jest konsekwencją posiadania mocy wewnętrznej. Jest jednak umęczona tą walką, idzie więc odpocząć w nieznaną gdzieś stronę i patrzeć na ludzi zdaleka.. W tej ciszy narodzi się myśl, w tej ciszy wewnętrznej zaczyna odczuwać sama obcowanie z nieskończonością.

Czy cisza, w którą wkroczyła, przyniesie jej nowe wieści? Zapewne. Wydobędzie je poetka ze swej duszy dynamicznej.

„O nowym ranku świata
Wiążę me struny złote
nie na bóle, na tęsknotę, na serce stary żal
w błękity ja bez mety, z planety na planety
w najdalszą rzucam dal...
Od słońc do słońc strun moich złoci się już krata.

Dotarła poetka do tego, co nazwę wieczystem prawem kosmosów.

Wprawdzie Marja Konopnicka nigdy, ani na chwilę nie przestaje być Polką czującą sercem bóle swej ojczyzny, lecz czemże jest to wszystko wobec zdobycia prawdy, że oto człowiek jest częścią wszechświata, że ma takie moce, iż może się z nim zbratać?

Wkroczyła w słoneczną świętynię piękna, a z prawem tam obowiązującem zawarła przymierze trwałe.

Postarajmy się teraz wydobyć z tej duszy, co tak mocno oparła się o same zręby wszechświata, te czynniki, które odegrały dominującą rolę w jej wczesnym okresie twórczości — miłość ziemi polskiej i miłość narodu. Bez tych dwóch czynników rozkwit twórczości Marji Konopnickiej nie byłby właściwie pojęty, tak jak miłość ziemi i miłość narodu nie byłaby dość mocna, dość dynamiczna, gdyby nie oparły się właśnie o tę siłę kosmiczną, z którą zbratała się poetka. Sądzę, że można powiedzieć z największą pewnością, iż jej umiłowanie ziemi, ludu i ducha polskiego stało się mocne, trwałe wówczas, gdy po przez pracę odnajdywania siebie dotarła w „niebieski sklep".

Jest więc dwoista twórczość poetki. Dwoista pozornie. Rozpięta między umiłowaną chatą polską a przestrzenią kosmiczną, płynie cicho jak zdrój polski — a bierze pęd w nieskończoność, wchłania w siebie szepty ros i siół, zalegających polskie łąki — a głos jej jest tak wielki, jak wielki jest ogrom życia.

W tej pozornej dwoistości — jest pełna treść genjuszu Marji Konopnickiej. Jest to dwubiegunowość, harmonijnie, nadrzędnie sprzęgnięta. Prawo Synarchiczne.

Na tej drodze znaczyła Konopnicka świt polskiego synarchizmu — który tkwił w ludzkich duszach jako tęsknota i jako potrzeba pędu.

Gdziekolwiek i cokolwiekbądź powiedziano by o Marji Konopnickiej — sądzę, że tu, gdzie powstała polska myśl Synarchiczna, Marja Konopnicka zaliczona zostanie do rzędu tych tak rzadkich genjuszów kobiecych, które znaczyć będą rozwój przyszłej kultury Synarchicznej.

Maria Curie Skłodowska

Jakże bliska synarchistce jest postać Marii Curie-Skłodowskiej, jakże bardzo pokrewną. Jest wzorem przyszłości, wzorem, który synarchistka ma realizować.

Od wczesnej młodości oddana wytrwałej, nieustępliwej pracy.

Od początku życia przyświeca Jej cel: wiedza i praca dla Polski.

Z drogi obranej nie zawracają Jej żadne przeszkody, których spiętrza się tak wiele. Nie osłabiają woli, a wzmacniają postanowienia, hartują charakter.

Życie — nie szczędząc trudności — stawia ją jednak na szlaku, po którym pragnie iść. Droga to ciężka, pełna walki, zmagań. Samotność i praca. To daje Jej szczęście.

Ciężkim dniem dzisiejszym wypracowuje swoje jutro. Ze wszystkich prób życia wychodzi zwycięsko. Kształci umysł i charakter — stale podąża w przyszłość.

Przyszłość swoją, siebie chce ofiarować ojczyźnie. Opatrzność powołuje Ją jednak na inny posterunek. Stawia przed nią większe możliwości, szerszy teren pracy. Światło wiedzy pociąga i zwycięża. Będzie odtąd pracować dla całej ludzkości. Stać będzie ponad narodami — w nielicznym gronie przewodników pochodu ludzkiego.

Pracę swą prowadzi dalej z mężem „jedynym, najodpowiedniejszym towarzyszem życia" jak mówi sama. Małżeństwo to urasta do symbolu, staje się wzorem doskonałej współpracy, dopełniania się, dążenia do wspólnego celu.

Mężczyzna i kobieta uładzeni, sharmonizowani wewnętrznie — oboje należący do nowej rasy ludzi, poza sobą mającej już konflikty, niepokoje, walki i rozdarcia. Ci dwoje tworzą małżeństwo na miarę synarchiczną. Ucieleśniają ideał stosunku mężczyzny i kobiety. Ukazują czem może stać się współżycie dwu biegunów zbiorowości ludzkiej.

Zapatrzeni w swój daleki, wspólny cel, złączeni miłością i pracę swą miłujący — idą trudną drogą pionierów. Walczy z obojętnością ludzką, oddając swą wiedzę, pracę, swoje skromne środki materialne.

Żyjąc na ziemi, odkrywają nowe światy, nowe prawa.

Idą jako pochodnie nie wiele mając z tym światem wspólnego i jak komety światłem znaczą swój ślad.

Sfera światła i promieniowania — to sfera ich bytowania.

Prometeusze Ci z zaświatów niosą ziemi cudowną promieniotwórczość. Docierają w mroczne dziedziny bytu — odkrywają tajniki pierwiastków — wspaniałomyślnie, jak bogowie, dają ludzkości skarby bezcenne. Dają darmo — dla siebie nie żądając nawet sławy. Unikają rozgłosu, tłumu i wszelkiego zgiełku świata.

Zawieszeni w beznamiętnej sferze twórczej myśli, żyją w łagodnych blaskach ożywiających Ich uczuć — tak jednak gorących i twórczych.

Zdobycze swoje — odkrycia niosą w darze ludzkości i działają w imieniu tejże ludzkości. Dorobek ogólno-ludzki wzbogacają, ale jednocześnie Maria Skłodowska-Curie jeden z odkrytych pierwiastków bada, jako Polka, w imieniu Polski — imieniem Polski go znaczy. To kwantum pracy spełnia jako przedstawicielka Ojczyzny swej, w Jej zastępstwie składa do skarbca ogólnego ludzkości.

Polon — pierwiastek do dziś jeszcze tajemniczy — własności swych nie odkrył nawet przed Marią Curie. Nie ukazał światu swego oblicza jak Rad. Jak mówi Ona sama „mniej go w rudach niżeli radu, większa jednak promieniotwórczość". To wszystko, co o nim wiadomo.

Jakże przedziwne budzi to refleksje. Ten Polon — reprezentant Polski — czeka jeszcze śmiałka, który zedrze okrywającą go zasłonę. Synarchista w głębiach istoty człowieczeństwa wyśledzić musi źródło i działanie tajemniczej tej promieniotwórczości. Synarchizm — Polona miano dał jednostce towarowej w Synarchicznej Reformie Gospodarczej, która ma zapoczątkować nową erę w układzie ekonomicznym świata.

Zdawałoby się dalekie wizje przyszłości — a może to przyszłość tuż obok stojąca? Zarysy, rzuty, przyśpieszające bicie serca.

Trudno znaleźć słowa, określające w przybliżeniu bodaj rolę i działalność istot jak Maria Curie-Skłodowska. Działalność to tak wszechstronna, w tak wielu dziedzinach odbijająca się, że trudno kusić się o wyliczanie i charakteryzowanie.

Możnaby z tej mnogości wybrać jeszcze jeden znamienny przykład. Zastanowić się nad cudownym wynikiem współdziałania przedstawicieli narodów i kultur: francuskiej i polskiej — przedstawicieli dwu ras. Znowu śmiała wizja układu społeczno-politycznego.

Synarchistki składają hołd wielkiej pionierce synarchizmu — Wielkiej Synarchistce, stojącej na szlaku wiodącym w przyszłość.

E. Szymonikowa.

PROBLEM SUDECKI

Co widzą, a czego nie widzą tak zwana Demokracja Zachodu

Ekspansja terytorialna Niemiec zahamowana w końcu XVII wieku powstaniem wielkiej Austrii oraz imperium Rosyjskiego umiejscowiła Niemców w granicach jakie im dały rozbiory Polski i wojna z Austrią w 1866 roku. W tym to okresie uwaga Niemiec skierowana była ku zagospodarowaniu się i wchłonięciu zagrabionych terenów, oraz w kierunku kolonialnym. W ciągu długich lat pokoju Rzesza zrealizowała swój program z różnym zresztą skutkiem. Zagrabione ziemie polskie wchłonęła wyłącznie pod względem państwowo - politycznym, natomiast wynarodowić ich nie była w stanie, kolonie posiadła bezapelacyjnie. I chociaż apetyty Rzeszy do pewnej części ziem polskich będących pod okupacją rosyjską bynajmniej nie ustały, to jednak nie próbowano sięgnąć po nie drogą wojny, lecz rozpoczęto pokojową kolonizację wzdłuż specjalnie wytkniętych szlaków, za zgodą Rosji.

W ten sposób na terenach polskich, nie pozostających pod wpływami administracji niemieckiej powstawały zwarte skupiska niemieckich kolonistów w większości nie zasymilowanych. W pewnej nieokreślonej przyszłości skupiska te mają stworzyć, przy odpowiednich warunkach zagadnienie niemieckie. Zresztą nie tylko my, lecz i wszystkie państwa sąsiadujące z Niemcami otrzymały ten niepożądany serwitut.

Wojna światowa wyzwoliwszy z niewoli jedne ludy a podniósłszy do słusznej wielkości drugie, przez odebranie niemieckim monarchiom ziemi zagrabionych, zdawałoby się że znów umiejscowiła terytorialną ekspansję tym razem tylko Rzeszy Niemieckiej jako jedynego państwa niemieckiego jakie faktycznie pozostało po tej wojnie.

Lecz wypadki ostatnich lat dowiodły, że to umiejscowienie było tylko małym odpoczynkiem — nabraniem tchu przed nowym skokiem.

Jeżeli spojrzeć wstecz, to przekonamy się że na przestrzeni historii system penetracji niemieckiej na ziemiach obcych nie uległ żadnej zmianie — zmieniły się tylko pewne metody. Dziś nie wyrzyna się kniaziów słowiańskich zaproszonych na ucztę, co absolutnie nie znaczy, aby metody dzisiejsze unikały krwi i tortur, nawet bardzo wymyślnych, zresztą w myśl starej niemieckiej zasady gdzie cel uświęca środki, a prawo podporządkowane jest sile.

Otóż grupy niemieckie, osiadłe, zresztą niedawno na ziemiach obcych, tak długo siedziały spokojnie i zdawało by się że przywiązały się nawet do swej nowej ojczyzny gdzie jest im dobrze, dopóki nie poruszył ich nakaz politycznej racji stanu dawnej ich ojczyzny. Propaganda „nowoczesnych zbieraczy ziemi niemieckiej" poruszyła małe mrowiska niemieckie pobudzając je do czynów, a na zewnątrz ta sama propaganda wmówiła w t. zw. demokracje zachodnie, że w danym państwie powstało zagadnienie mniejszości niemieckiej. Że „odpowiednie" rozwiązanie tego „zagadnienia" nie jest dla III Rzeszy obojętne, bo przecież „wódz narodu niemieckiego jest przedstawicielem i opiekunem wszystkich niemców gdzie by nie zamieszkiwali". Jasne i zrozumiałe, że odtąd Führer uzurpował sobie prowa wkraczania w sprawy państw obcych. Dla nas nie jest to niespodzianką, boć pamiętamy że grubo przed nim uzurpowali sobie to prawo w stosunku do nas carowie moskiewscy.

Na tej zasadzie i w celach wszystkim wiadomych powstało „zagadnienie" niemców sudeckich — kolonistów osiadłych na ziemiach rdzennie słowiańskich i wchodzących w skład państwa słowiańskiego. (Nie będziemy rozpatrywali kwestii polityki wewnętrznej Czechów, gdyż chodzi nam na razie o samo zagadnienie postawione na ostrzu noża przez niemców sudeckich).

My Polacy nie mamy nic przeciwko temu, i nie dziwi nas bynajmniej chęć połączenia się wszystkich Niemców. Uważamy że jest to zasada słuszna aby jeden naród posiadał jedną ojczyznę. Nikt bowiem nie jest w stanie powstrzymać pędu ludu do złączenia się z braćmi tworzącymi zorganizowane państwo i za tę chęć złączenia się nie wolno nikogo karać ani prześladować. Zasada powyższa obowiązuje zarówno Rzeszę jak i inne państwa posiadające etnicznie obce grupy.

Lecz Niemcy specyficznie rozumieją łączenie się Niemców i dopiero tu wyłazi, że tak powiem szydło z worka. Bowiem niemiecka moralność narodowa jak i racja stanu wymagają, aby Niemcy zamieszkali poza granicami Rzeszy powrócili na łono macierzy, ale wraz z ziemią na której mieszkają. Czyli delikatnie mówiąc taka nowoczesna ekspropriacja w skali narodowej.

Na razie powyższe wymagania przedłożono Czechom, a niewątpimy że po nich nastąpią takie same nie mniej gwałtowne powiedzmy że w stosunku do nas.

Otóż demokrację zachodu widzą „zagadnienia mniejszości niemieckich" w państwach graniczących z Rzeszą. Widzą gwałtowne chęci tych mniejszości należenia do Wielkich Niemiec. Natomiast te demokra-

cje nie widzą lub może udają że nie widzą, że te mniejszości pragną oderwać się wraz z terytoriami, które wprawdzie zamieszkują, ale które do nich nie należą. Jeżeli niemcom sudeckim jest źle w granicach państwa czeskiego, lub też chca być obywatelami Rzeszy, maja pełne prawo wypowiedzieć się w plebiscycie i oouścić kraj, lecz obcej ziemi zabierać ze sobą nie wolno. Minęły bowiem czasy markgrafów saskich i brandenburgskich. Tak jak minęły czasy bezkarnego grabienia cudzei własności.

Gdyby wodzowie demokracii zachodnich zechcieli zajrzeć do historii przekonali by się jaki jest istotny sens polityki niemieckiei. Przekonali by się że owo zagadnienie sudeckie jest dalszym ciągiem polityki wywłaszczeniowej zapoczatkowanei w zaraniu wieków. Że podbój ziem słowiańskich takimi właśnie drogami kroczył. Przekonali by sie że pochód niemczyzny na wschód zatrzymywał sie jedynie tylko wtedy, gdy spotykał na swei drodze zdecydowany i zwycięski opór. Dzisieisi sternicy rządów państw, które każą sie nazywać demokratycznymi, wiedzą przecież, że ustępliwość ich po Nadrenii i Zagebiu Ruhry nie tylko nie zlikwidowała możliwości wybuchu wojny, ale przeciwnie zwiększyła apetyty niemieckie, tym razem na ziemie nie będące niemieckimi i, wydatnie przybliżyła konflikt.

Rzady państw europejskich muszą dowiedzieć się że problem sudecki nie jest wyłącznie zagadnieniem czesko - słowackim; problem ten jest zagadnieniem ogólno - słowiańskim. Muszą uzmysłowić sobie fakt bezsporny, że chęć oderwania tej części ziemi słowiańskiej — to wojna.

Dlatego też w imię utrzymania już nie tyle pokoju, lecz moralności, niedopuszczenia do usankcjonowanego zawładnięcia siła cudzej własności dla tego tylko, że ten ktoś jest słabszym — państwa silne, a przede wszystkim państwa słowiańskie powinny w sposób zdecydowany powiedzieć Niemcom — veto. Bowiem tylko i wyłącznie w silnej formie zaakcentowana wola niedopuszczenia do bezprawia zdolna jest powstrzymać raubritterów.

Witold Komierowski.

Z życia organizacyjnego

TEZY PROGRAMOWE RADYKALNEGO OBOZU CHŁOPSKIEGO W KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

uchwalone na Wszechpolskim Kongresie Chłopów w Lublinie.

Ludu Polski.

Obecny system polityczny i ekonomiczny Polski, tkwiący w przeżytych i martwych urządzeniach życia zbiorowego, dławiacy w ten sposób rozwój żywych i twórczych sił społecznych, opóźniajacy proces rozwojowy Narodu i osłabiajacy jego niepodległy byt, jest jednocześnie przyczyna nedzy materialnej i ucisku społecznego.

Rozumiemy, że istniejace ugrupowania polityczne opierajace swój byt na demagogicznych hasłach i obłudnej frazeologii rozdarte wewnętrznymi walkami o przeszłość, nie sa zdolne skupić wszystkich swych sił do walki o wolność i prawo ludu o prawde i sprawiedliwy system ekonomiczny, o świetlana przyszłość Polski.

I dlatego w imie całkowitej przebudowy życia politycznego gospodarczego i społecznego, w obronie praw i należycie pojetej wolności a nie samowoli Ludu w obronie poniżanej i deptanej godności człowieczej, powołujemy do życia Radykalny Obóz Chłopski.

Radykalny Obóz Chłopski jest organizacja wszystkich chłopów bez względu na dotychczasowe przekonania polityczne, pochodzenie narodowościowe i wyznaniowe oraz wszystkich ludzi dobrej woli którzy nie zatracili jeszcze wiary w dobro, sprawiedliwość i człowiecze prawa.

Radykalny Obóz Chłopski dążyć bedzie:

1) Do usuniecia krzywdzacych różnic socjalnych zmiany ustroju politycznego który stać się musi organizacia świadomości narodowej, jednolitym jej kierownictwem, wyrazem jej siły moralnej i materialnej, reprezentacia woli rozwojowej całego Narodu i fundamentem prawdziwie niezależnego państwa.

2) Państwo Polskie stanowić musi Rzeczypospolita, w której władza należeć będzie do Narodu jako całości organicznej.

3) Władzę zwierzchną w imieniu Narodu sprawować bedą:

1. Naczelnik Państwa.

2. Rząd powołany przez Naczelnika Państwa, rządzacy Państwem jako całością.

3) Sejm i Senat w zakresie władzy ustawodawczej, jako najwyższy wyraz samorządu obywateli w zakresie ustawodawstwa państwowego.

4) Samorząd terytorialny, narodowościowy, gospodarczy wyznaniowy i kulturalno-oświatowy, jako Organ Narodu w zakresie samodzielności i odrębności obywatelskiej.

5) Niezawisłe sady, jako Organ Narodu w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

6) W dziedzinie religijnej nowy ustrój szanować będzie zasade swobody wierzeń i praktyk religijnych. Państwo gwarantować bedzie każdemu wyznaniu swobodny rozwój kultu religijnego nie może natomiast w żadnej mierze być uzależnione w swej suwerenności od któregokolwiek z kościołów.

7) Wszystkie Ludy zamieszkujace ziemie Rzeczypospolitej musza mieć zapewniona opiekę i szacunek oraz swobodę w pielęgnowaniu swej kultury narodowej.

Drażliwy problem żydowski musi być rozwiązany jak najszybciej dla dobra Narodu Polskiego i w interesie ludności żydowskiej. Rozwiązanie tego zagadnienia droga lansowania sztafetowego biegu od wystawy do wystawy sklepu żydowskiego uważamy za rzecz niepoważną.

Zagadnienie to musi być rozwiązane na płaszczyźnie gospodarczo - socjalnej, a przede wszystkim przez obalenie systemu pieniężnego, opartego na złocie, i unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła oraz na drodze międzynarodowych układów.

8) Armia Polska, jako gwarantka naszej niepodległości, musi być otoczona najwyższa czcią i opieką, oraz stać zdala od wszelkich rozgrywek politycznych.

9) Celem zaspokojenia na wsi panującego głodu

ziemi winna być przeprowadzona gruntowna reforma rolna, przy czym wielkie i średnie obszary ziemi prywatne, państwowe, bądź kościelne winny być użyte na tworzenie jednostek gospodarczo silnych, zdolnych do intensywnej produkcji i zatrudnienia dorastających sił ludzkich. Na ten cel winny być użyte drogą prac melioracyjnych obecne pustkowia i moczary oraz niesamowita szachownica dzisiejszych działek karłowatych. Dzika parcelacia prywatna winna niezwłocznie być zaniechana.

10) Uspołecznienie wszelkiego rodzaju fakryk, kopalń, dróg komunikacyjnych oraz tych gałęzi przemysłu, które służą pierwszym potrzebom ludności i państwa uważamy za rzecz konieczną.

11) Uważamy za konieczne zapewnienie przez Państwo wszystkim obywatelom opłacalnej pracy oraz bezpłatnej pomocy lekarskiej.

12) Kwestia ubezpieczeń społecznych musi być rozszerzona. Ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa, na starość winny objąć wszystkich obywateli bez względu na to, w jakiej dziedzinie są zatrudnieni.

13) Pierwszym warunkiem odrodzenia społecznego musi być zlikwidowanie analfabetyzmu, a powszechne nauczanie ogólne i zawodowe musi być uznane za fundament rozwoju i dobrobytu społeczeństwa. Państwo musi znaleźć środki na rozbudowę wystarczającej ilości izb szkolnych, oraz tego aby nauka w szkołach była bezpłatna.

14) Celem uniezależnienia gospodarstwa krajowego od kapitału zagranicznego i prywatnego, kwestia handlu zagranicznego musi być oparta na zasadach monopolu państwowego z uwzględnieniem pierwiastka kupieckiego.

15) Państwo musi otoczyć największą opieką wszelką spółdzielczość. Spółdzielnie spożywców, rolniczo-handlowe, mleczarsko-jajczarskie, kasy Stefczyka itp. winny cieszyć się jak największym zaufaniem społeczeństwa.

16) Dziedzina reformy systemu pieniężnego musi ulec całkowitemu przeobrażeniu. Reforma ta musi polegać na odrzuceniu złota, jako podstawy emisyjnej przy pozostawieniu go wyłącznie do rozrachunków z zagranicą. Kraj, który nie produkuje złota, nie może być obiektem wyzysku przez kraj, posiadający produkcję tego kruszcu.

Na tych zasadniczych podstawach pragniemy odrodzić życie Polski we wszystkich jej dziedzinach, pragniemy je wyrwać z obecnej niemocy, obecnego letargu i marazmu.

O wcielenie tych zasad w życie będziemy walczyli. Nie będzie to walka z Rządem i Państwem Polskim, lecz walka o wolność, prawo i sprawiedliwość w tym Państwie, o Nowy Ład, będący podstawą rozwoju Narodu i Państwa Polskiego.

Walka ta ma doprowadzić do tego, by każda chałupa chłopska i każdy dom robotniczy, były utworzone nie w nędzy i ubóstwie nie w wyzysku i społecznych niesprawiedliwościach lecz w dobrobycie i w atmosferze świetlanej sprawiedliwości społecznej.

Walka ta nie będzie polegać na tym, by dzielić ludzi na klasy społeczne, lecz polegać będzie na tym, by gwałt zastąpić sprawiedliwością a nienawiść miłością.

Dlatego w imię należycie głęboko pojętej polskiej narodowej i państwowej racji stanu wzywamy do tej walki cały Lud Polski oraz wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pragną widzieć potężną i sprawiedliwą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą.

ZWYCIĘSTWA NIE OSIĄGNIE TEN, KTO ZDRADZI SWOJE UMIŁOWANIE.

WALERJA SOKOŁOWSKA

STATUT ORGANIZACYJNY

Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej uchwalony na Kongresie Chłopów w Lublinie w dniu 10-go kwietnia 1938 r.

I. *Nazwa Organizacji.* Nazwa Organizacji Radykalny Obóz Chłopski w Konfederacji Synarchicznej.

II. *Siedziba i działalność organizacji.* Siedzibą Radykalnego Obozu Chłopskiego jest Warszawa, a terenem działalności, wszystkie ziemie Rzeczypospolitej Polskiej.

III. *Oznaka.* Oznaką członkowską Radykalnego Obozu Chłopskiego jest czterolistna zielona koniczynka w czerwonej obwódce.

IV. *Godło.* Godłem Radykalnego Obozu Chłopskiego jest sztandar koloru po jednej stronie zielonego, z wyobrażeniem oznaki ludowej, po drugiej stronie, czerwonego, z wyobrażeniem Orła Białego, w znaku Konfederacji Synarchicznej.

V. *Święto.* Dniem święta Radykalnego Obozu Chłopskiego jest dzień 1-go maja, jako święto świata pracy, który wszyscy członkowie winni uroczyście obchodzić.

VI. *Pieczęć.* Pieczęcie wszystkie organizacji są okrągłe, mają napis zewnętrzny. Radykalny Obóz Chłopski w Konfederacji Synarchicznej i wewnętrzny:

1) C. K. W.; 2) Zarząd Wojewódzki; 3) Powiatowy; 4) Koła.

a w środku czterolistna koniczynka.

Prezes Organizacji jest odpowiedzialny za używanie pieczęci.

Wszystkie dokumenty ogólne winny być zaopatrzone pieczęcią i podpisem prezesa i sekretarza. Kasowe — prezesa i skarbnika.

VII. *Legitymacje członkowskie.* Dowodem przynależności do Radykalnego Obozu Chłopskiego jest posiadanie legitymacji. Legitymacja jest wydawana po przyjęciu, przez odpowiednie władze obozu i po opłaceniu składek członkowskich.

VIII. *Składka członkowska.* Składka członkowska wynosi 1 zł rocznie i jest w równej części dzielona na

Cen. Kom. Wyk., na Zarząd Wojewódzki, na Zarząd Powiatowy i na Zarząd Koła.

IX. *Przynależność do Radykalnego Obozu Chłopskiego i obowiązki członków.* Członkiem Radykalnego Obozu Chłopskiego może być każdy obywatel(ka) Rzplitej Polskiej, jeżeli podpisze deklarację, oraz uiści składkę członkowską. Obowiązkiem członka Radykalnego Obozu Chłoskiego jest: a) postępować zgodnie z programem i statutem. b) stosować się do uchwał i zarządzeń władz Obozu. c) prenumerować pismo Obozu.

X. *Przyjmowanie członków do Radykalnego Obozu Chłopskiego.* Przyjmuje Cen. Kom. Wyk., Zarządy Wojewódzkie, Zarządy Powiatowe, Zarządy Kół oraz specjalnie upoważnieni instruktorzy.

XI. *Wykluczenie członka.* Wykluczenia członka, dokona C. K. W.. na wniosek Zarządu Wojewódzkiego, Powiatowego. Koła. Od wykluczających uchwał przysługuje prawo odwołania do Sądu Obozu.

XII. *Koło Radykalnego Obozu Chłopskiego.* Koło Radykalnego Obozu Chłopskiego może powstać w każdej miejscowości. gdzie znajdzie się najmniej 10-ciu chętnych. którzy podpiszą deklaracje członkowskie.

X. *Zarząd Powiatowy* jest wybierany przez zjazd powiatowy. o ile na danym terenie istnieje najmniej 10 Kół. Zjazd powiatowy stanowią członkowie Zarządów Kół oraz 1 delegat na każdych 10-ciu członków Koła.

XIV. *Zarząd Wojewódzki* jest wybierany przez Zjazd Wojewódzki. o ile na terenie danego woj. 1/3 powiatów ma Zarządy Powiatowe. Zjazd Wojewódzki stanowią: prezydia. Zarządów Powiatowych. członkowie Zarządów Wojewódzkich. Komisja Rewizyjna i delegaci Zarządów Powiatowych po 1-nym na powiat.

Zarządy Kół Powiatowych i Wojewódzkich składają się z prezesa, 2-ch zastępców, sekretarza, skarbnika oraz 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.

XV. *Centralne Władze Radykalnego Obozu Chłopskiego.* Najwyższą Władzą Radykalnego Obozu Chłopskiego jest Kongres, zwoływany raz na rok. Delegatami na Kongres są: prezydia wszystkich władz naczelnych, członkowie Sądu Obozu, redaktorzy naczelni pism obozowych, członkowie rady naczelnej, prezesi Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych oraz jeden delegat z powiatu. Do zadań Kongresu należy zmiana statutu i programu.

Ustalenie zasad ogólno-politycznych obozu, przyjmowanie sprawozdań z działalności wszystkich organów władz naczelnych, Sądu Obozu, wybór C. K. W., Sądu Obozu, ustalenie składek członkowskich. Kongres Rad. Obozu Chłopskiego zwołuje prezes Rady Naczelnej raz na rok z własnej inicjatywy, na żądanie połowy członków Rady Naczelnej, na żądanie C. K. W. Kongresowi winien przewodniczyć prezes Rady Naczelnej, może też przewodniczący być z wyboru, jeśli większość członków Kongresu tego pragnie.

XVI. *Rada Naczelna R. O. Chł.* składa się z przedstawicieli powiatów po 1 czł. z każdego powiatu. Członkowie Rady Naczelnej są wybierani przez zjazdy powiatowe. Rada Naczelna zbiera się dwa razy w roku. Rada Naczelna z ciałem opiniodawczym. Pierwszą Radę Naczelną zwołuje prezes C. K. W. Na mocy uchwały Centr. Kom. Wyk. Rada Naczelna wybiera z pośród siebie prezesa, dwóch wiceprezesów i sekretarza.

XVII. *C. K. W.* Centralny Komitet Wykonawczy jest wybierany przez Kongres na jeden rok.

Naczelny Komitet Wykonawczy składa się z 12-tu członków, którzy wybierają spośród siebie 2-ch zastępców, generalnego sekretarza i skarbnika oraz 3-ch członków Komisji Rewizyjnej. Do zadań C. K. W. należy wykonywanie uchwał i postanowień Rady Naczelnej.

Powoływanie do życia organizacji terenowych i rozwiązywanie ich. organizowanie sekretariatów R. O. Ch., powoływanie członków do poszczególnych prac organizacyjnych R. O. Ch., przyjmowanie i zwalnianie pracowników R. O. Ch., zatwierdzanie Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych, opracowanie instrukcji i regulaminów obozowych, prowadzenie gospodarki finansowej Obozu, opracowywanie planów wyborczych do instytucji samorządowych i ciał parlamentarnych, oraz kierowanie akcją wyborczą, mianowanie naczelnych redaktorów pism Obozu oraz kontrola nad ich prowadzeniem, prowadzenie Generalnego Sekretariatu.

XVIII. *Główna Komisja Rewizyjna* składa się z 3-ch członków, wybranych przez Kongres na jeden rok. Zadaniem jej jest: czuwać nad gospodarką finansową R. O. Ch. i zdawać sprawozdania przed Kongresem.

XIX. Sekretariaty mają prawo pisania próśb, podań. do sądów, wszelkiego rodzaju urzędów państwowych i samorządowych w charaktrze pomocy udzielanej członkom organizacji.

Zacisze i jego potrzeby gospodarcze

Osada Zacisze i Targówek Osiedle, należąc do peryferyj Wielkiej Warszawy, są zaniedbane pod każdym względem. Istniejące Stowarzyszenia obywateli Zacisza, jak Działka. Związek Chrześcijański Właściciei Drobnych Nieruchomości, Blok Gospodarczy, na czele których stoją panowie Jan Płodowski, Edmund Lipowski oraz Józef Jakubowski, niejednokrotnie zwracali się w swoich memorjałach do władz kompetentnych z prośbą o pomoc przy realizacji postulatów lokalnych, do których należą: Meljoracja terenów Osiedla-Targówek i Zacisze jako okolic bagiennych, gdzie malarja i tyfus rok rocznie zbierają swoje obfite żniwo, elektryfikacja terenu i przeprowadzenie linij autobusowych i tramwajowych oraz kwestja przyłączenia Osiedli Targówek, Zacisze, Lewinów, Niedotrzym, Ząbki do Wielkiej Warszawy. Te postulaty o charakterze lokalnym są nakazem chwili i sądząc z wynurzeń poszczególnych kierowników organizacyj społecznych, powinny znaleźć u władz aprobatę. Pracowniczy Klub Synarchiczny na Zaciszu pragnie właśnie skoordynować wszystkie te szlachetne dążenia i nadać im odpowiedni kierunek, w tym celu prosi o otworzenie ankiety na łamach Synarchisty, organu Konfederacji Synarchicznej.

Leon Andrzejczak
Sekretarz Pracowniczego Klubu Synarchicznego w Zaciszu.

ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ W SOKOŁOWIE PODLASKIM.

15 maja 1938 roku w Sokołowie Podlaskim odbył się Zjazd Delegatów Zarządów Kół i wybitniejszych mężów zaufania Radykalnej Partii Chłopskiej Okręgu Siedleckiego. Przemawiali ob. ob. Stefan Ciesiołkiewicz. Janusz Nadelwicz-Kremky, Franciszek Sikorski, Bolesław Siwek, Stanisław Plichta. Jednomyślnie postanowiono połączyć się z Radykalnym Obozem Chłopskim w Konfederacji Synarchicznej.

Do Zarządu Okręgowego R. O. Chł. wybrano: Kalinowski Stanisław — prezes, Wincenciak Władysław — wice-prezes, Stefan Ciesiołkiewicz — sekretarz i kierownik organizacyjny, Łach Czesław, Zygfryd Bogusz, Jan Rudaś, Stanisław Nazaruk, Jan Raczkiewicz. Piotr Siwek, Helena Mazurowa — członkowie.

Do Zarządu powiatowego: Jan Suchodolski — prezes, Jan Załęski — wiceprezes.

Zebrani Delegaci wykazali głębokie zrozumienie dla akcji D-ra Włodzimierza Tarło-Mazińskiego, zjednoczenia i wyzwolenia wszystkich Słowian z jarzma międzynarodowego kapitału i wyzysku złotego pieniądza i przywiązanie do Idei Synarchicznej, co znalazło dobitny wyraz protokularny i wyładowało się spontanicznie w manifestacjach na rzecz Twórcy Ruchu.

C.K.W. OBRADUJE W LUBLINIE.

Dn. 22 maja w Lublinie, pod przewodnictwem prezesa Ludwika Maciąga obradował Centralny Komitet Wykonawczy Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej. Po całodziennych obradach powzięto szereg decyzyj, postanowiono wydawać własny organ „Wolność i Prawo Ludu". W sprawie ewentualnego podjęcia strajku rolnego przez bratnie organizacje C. K. W. Radykalnego Obozu Chłopskiego zastrzegł sobie powzięcie decyzji w odpowiedniej chwili.

ZEBRANIE KOŁA W WIROWIE.

W dniu 29 maja b. r. odbyło się zebranie dawnej Rad. Partii Chłop. — Koła w Wirowie. Na zebraniu było obecnych 120 gospodarzy z Wirowa i sąsiednich powiatów. Po wysłuchaniu referatu na temat ideologii Rad. Obozu Chłopskiego, zebrani postanowili przyłączyć się wraz z Kołem do Rad. Obozu Chłop. w Konfederacji Synarchicznej. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Twórcy i Wodza Ruchu Synarchicznego, d-ra Włodzimierza Tarło-Mazińskiego.

LICZNE ZEBRANIA RADYKALNEGO OBOZU CHŁOPSKIEGO.

W dniu 30 maja odbyły się zebrania informacyjne dla gospodarzy, sympatyków Rad. Obozu Chłopskiego we wsiach: Skrzeszew, Baczki, Ignacpol i Kopy. Po krótkich przemówieniach na temat Idei i programu Synarchicznego zebrani postanowili wziąć czynny udział w Zjeździe Okręgowym w Siedlcach w dniu 19 b. m.

W dniu 2 czerwca odbyły się podobne zebrania we wsiach: Kosów Lacki, Trzciniec, Kosów - Halidowie, Sabnie Bachorza i Skarlusin. Wszędzie zapadły uchwały solidaryzujące się z ideologią Synarchiczną i pracą Radykalnego Obozu Chłopskiego.

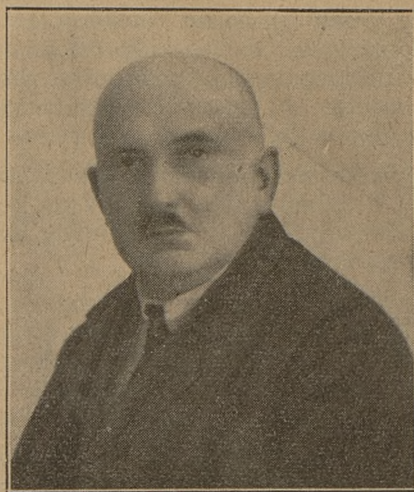
ZJAZD OKRĘGOWY W SOKOŁOWIE PODLASKIM.

W niedzielę dnia 19 czerwca b. r. o godz. 12 m. 30 w Sokołowie Podlaskim w sali Kina Miejskiego odbędzie się Pierwszy Zjazd Okręgowy Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej Okręgu Siedleckiego.

Przemawiać będą: Franciszek Badowski. Stefan Felsztyński, Janusz Nadelwicz-Kremky, Ludwik Maciąg, Dr Gustaw Olechowski, Pelagia Szymonikowa.

Wejście na salę za okazaniem zaproszenia Zarządu Okręgowego.

Ś. p. MARIAN PAJOR



Pierwszy Dyrektor Zarządu Głównego Związku Synarchicznego. W pracę Synarchiczną kładł nadal jako członek Związku wiele uczucia, dopóki stan zdrowia na to pozwalał. Zmarł w Warszawie.

Żegnamy Cię zacny współtowarzyszu pracy takim sercem, jakim darzyłeś nasz Ruch, nie wątpiąc, że w miarę możności będziesz mu służył w zaświatach.

Cena numeru 20 gr. **Prenumerata kwartalna 2 zł.**
CENNIK OGŁOSZEŃ: za tekstem — 150 zł. cała strona, 75 zł. ½ strony, 40 zł. ¼ str. i 20 zł. ⅛ str. Układ tabel. 50% drożej.

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa XI 15. Tel. 9.74-45. Konto P. K. O. 23979.

Redaktor: *Janusz Nadelwicz Kremky.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.